GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 90.** **3. sierpnia 1841.**

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

Jego Excelencyja JW. Prezydent Rządu krajowego, Fraúciszek baron Krieg de Hochfelden, wrócił z Bolechowa dnia 28go z. m. wieczorem, w najpożądańszém zdrowiu.

— Z Wiédnia. —

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 10. lipca r. b., raczył godność proboszcza archikatedralnego przy kapitule metropolitalnéj obrządku łacińskiego we Lwowie, nadać najłaskawiéj jks. Józefowi Broniewskiemu, kanonikowi seniorowi téjże kapituły.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Madryt d. 14. lipca. Gdy Kortezy raz już tak ważną sprawę, jak jest sprawa o Rejencyi, z przekroczeniem wszelkich ustaw a nawet konstytucyi rozstrzygnęli, nie dziwiło to bynajmniéj, że co do pewnego ze sprawą tą w związku będącego punktu, powzięli również uchwałę nadwerężającą przepisy ustaw. Pan Arguelles, jak Kongres oświadczył, zatrzymuje nietylko charakter deputowanego, ale także godność prezesa izby, bez poddania się nowemu wyborowi. A jednak ustawa o wyborach wyraźnie zastrzega, że wysocy urzędnicy domu królewskiego ani Senatorami ani deputowanymi obrani być nie powinni. Na posadzie jako opiekun Królowéj może pan Arguelles więcéj niż 3000 miejsc rozrządzać, a nie jeden deputowany, ktory dotąd za Spartana uchodzić się starał, jest teraz uniżonym pochlebcą tego męża, który tak intratne urzędy ma do rozdania. Dla tego na kilku kartkach wyborowych, na których imię Arguellesa stało, wyraźnie dodano: »Oby pałac z plugastwa oczyścił.«

By nad siérotami królewskiemi z tém większą czuwać troskliwością, p. Arguelles ma zamiar pomieszkanie swoje przenieść do pałacu, co z trudnością pochwałę Rejenta uzyska.

—— dnia 15. lipca. Utrzymują mieć wiadomość, że p. Arguelles, jako opiekun Królowéj Izabelli i Infantki Ludwiki, zakazał im listować bez jego wiedzy z matką swoją, Królową Krystyną.

Książę Vitoria czyni przygotowania przeprowadzić się do pięknego pałacu Buenavista.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Londyn d. 20. lipca. Chcą wiedzieć, że Królowa oświadczała kilkakrotnie piérwszemu ministrowi, iż drugie rozwiązanie parlamentu wykona. Atoli lord Melbourne miał się stanowczo projektowi temu sprzeciwić.

Skład nowego gabinetu, jak się zdaje, jest jeszcze niepewny. Lubo Sir Robert Peel w duchowym względzie jako głowa jego jest uważany, jednakże zważywszy odrazę Królowéj do niego i jego osobistego wystąpienia, być może że na kanclérstwie skarbu poprzestanie, a lord Aberdeen jako piérwszy minister co do imienia (*First Lord of the Treasury*) do gabinetu wejdzie. Tenże zostanie także zapewne sekretarzem Stanu spraw zagranicznych, Sir James Graham spraw wewnętrznych, a lord Stanley, po Sir Robercie mający najwięcéj talentu, ministrem osad.

Na trzy dni przed podpisaniem konwencyi, t. j. dnia 10. lipca, podpisali w Londynie pełnomocnicy Austryi, Anglii, Prus, Rossyi i Porty Otomańskiéj następujący protokuł konferencyi:

»Gdy załatwione zostały trudności, w których się Jego Wysokość Wielki Sułtan znajdował, a które go skłoniły do wezwania o wsparcie i pomoc dworów Austryi, Wielkiéj Brytanii, Prus i Rossyi, i gdy Mehmed Ali wykonał akt poddania się Wielkiemu Sułtanowi, który konwencyja z dnia 15. lipca do skutku przywieść postanowiła, reprezentańci dworów, którzy podpisali rzeczoną konwencyję, uznali, iż niezawiśle od wykonania tymczasowych, z téj konwencyi wyniknionych środków, głównie o to chodzi, aby jak najformalniéj zatwierdzić poważanie, jakie się starodawnym rozporządzeniom Państwa Otomańskiego należy, mocą których wojennym okrętom obcych mocarstw zawijać w cieśninę Dardanelów i Bosforu zawsze zabronioném było.«

»Ponieważ ta zasada podług swojéj natury, ma ogólne i nieustające zastosowanie, przeto przynależni, w tym zamiarze od swoich dworów rozkazami zaopatrzeni pełnomocnicy byli tego zdania, że dla udowodnienia zgody i jedności, które powodują zamiarami wszystkich dworów w sprawie pokoju europejskiego, wypada, aby poważanie, jakie się powyżéj nadmienionéj zasadzie przynależy, zatwierdzić tranzakcyją, do któréjby na wyraźne życzenie Wielkiego Sułtana, także Francyja wezwaną została.«

»Ponieważ tranzakcyja ta ma nadać Europie rękojmię jedności pięciu mocarstw, przeto piérwszy sekretarz państwa Królowéj Wielkiéj Brytanii w wydziale spraw zagranicznych, za porozumieniem się z pełnomocnikami reszty czterech mocarstw, podjął się podać ten przedmiot do wiadomości rządu francuzkiego i wezwać go oraz, aby się przychylił do tranzakcyi, w któréj z jednéj strony Wielki Sułtan oznajmi swoje stałe postanowienie utrzymania na przyszłość wyżrzeczonéj zasady; z drugiéj strony zaś pięć mocarstw oświadczy jednomyślnie swoje postanowienie, iż nadmienioną zasadę poważać i do niéj się stosować będzie.«

(Podpisy:) Esterhazy. Neumann. Palmerston. Bülow. Brunow. Szekib.«

—— dnia 12. lipca. Słychać, że skoro teraźniejsze ministeryjum usunie się, natychmiast wszystkie damy, siostry, ciotki i inne krewne ministrów, dla oszczędzenia Królowéj nieprzyjemności powtórnych rozpraw o damach pałacowych, podadzą o swe uwolnienie, i natychmiast przez księżnę Northumberland, lady Jenkinson i inne torysowskie damy zastąpione będą. Słychać daléj, że hrabia Liverpool zostanie wielkim ochmistrzem, książę Beaufort lordem wielkim podkomorzym, a lord Castlereagh podobnoś wice-podkomorzym.

O'Connell w mowie miané w Korku do swych wyborców oświadczył, że na przyszłość żadnéj administracyi jakiegobądź nazwiska wspiérać nie będzie, która sprawy o rozwiązaniu unii z Angliją jawnie popiérać nie zechce.

Lord John Russell napisał adres do swoich konstytuentów, z którego wynika, że ministrowie przed otworzeniem parlamentu nie podadzą się do dymisyi, lecz chcą w nim raz jeszcze wystąpić. »Skoro nowy parlament się zgromadzi, korzystać będziemy (powiadają ministrowie) z piérwszéj sposobności, dla powzięcia wyraźnego i stanowczego wyroku o zaprojektowanéj przez nas polityce. Skutek odwołania się takiego łatwo teraz przewidzieć się daje.... Ponieważ ministrowie korony bez zaufania izby niższéj ostać się nie mogą, więc rezygnacyja nasza nastąpi zaraz po potępieniu naszéj polityki.« Minister ponawia w końcu to przekonanie, że zalecone reformy handlowe przecież utrzymać się muszą.

W Hawick, w Szkocyi, kazał stronnik Torysów, lord namiestnik, dragonom Roxburskim rozpuścić galop po mieście, przyczém kilkoro ludzi końmi roztratowano. Po oddaleniu się wojska lud barykady powystawiał.

Posag najstarszéj córki Sir Roberta Peela, wydanéj niedawno za wice-hrabiego Villiers, wynosi jak słychać 150,000 funt. szterl. (blizko milijon 500,000 zr. m. k.)

Dnia 20go lipca odbył się ślub lorda John Russela z lady Fanny Elliot, córką hrabiego Minto.

Wdowa po sławnym Foxie obchodziła dnia 12. lipca 96tą rocznicę swoich urodzin. Dama ta, lubo w tak podeszłym wieku, jest jeszcze bardzo zdrowa i wesoła.

Francyja.

Paryż dnia 20. lipca. Depesza telegraficzna z Tuluzy, z dnia wczorajszego o pół do 9téj z rana donosi, że p. Maurycy Duval, nadzwyczajny komisarz rządu, przybył tamże onegdaj o godzinie 7méj wieczorem. P. Bocher zdał mu urzędowanie. Przy odchodzie depeszy największa spokojność panowała w mieście. — Depesza telegraficzna z wczoraj wieczorem zawiadamia, że na wezwanie piérwszego adwokata jeneralnego, sąd królewski w Tuluzie zajął się w trybunale swoim sprawą rozruchów ostatnich.

Uchwałą królewską z dnia onegdajszego, jenerał dywizyi St. Michel, dowódzca 10téj dywizyi wojskowéj, oddalony z czynnéj służby pozostaje do dyspozycyi. Jenerał dywizyi Rulhiéres (jak już donieśliśmy) obejmuje jego miejsce. P. Gaillard, prokurator jeneralny przy sądzie w Metz, mianowanym został w miejsce p. Plougoulm prokuratorem jeneralnym w Tuluzie.

Marszałek Soult pisał do jenerała dywizyi St. Michel, i w liście swym zawarł następujące miejsce: »Mości panie, WPan okazałeś się niezdatnym do jakiegobądź dowództwa wojskowego.«

Z dobrego źródła zapewnić możemy, iż tu jeszcze zawsze mają nadzieję, że ożenienie się księcia Joinville z młodą księżniczką domu Oranii do skutku przyjdzie, chociaż inne dzienniki tę pogłoskę zbijają. Że pan Thiers w czasie swego pobytu w Holandyi miał w téj mierze kilkakrotnie rozmowę, żadnéj wątpliwości nie podpada, równie jak i to, że książę Joinville niedawno w swéj podróży do Holandyi zamyślał osobiście znajomość zabrać. Mniemany jego zamiar zwidzenia ważnych holenderskich warsztatów okrętowych, tudzież innych osobliwości marynarskich, był tylko udaniem.

—— dnia 21. lipca. Depesza telegraficzna, którą wczoraj z rana z Tuluzy otrzymano, donosi, że tak tam jakoteż w sąsiednich departamentach, panuje ciągła spokojność.

Wczoraj o godzinie 2giéj była w Neuilly rada ministrów. Przez cały dzień spostrzegano w urzędach ruch wielki. W południe rada admiralicyi zebrała się w ministeryjum marynarki. Słychać, że rozesłano bardzo usilne rozkazy, ażeby budowę okrętów na królewskich warsztatach przyspieszyć. Wszystkie urlopy, dane oficerom od marynarki w służbie czynnéj, zostały cofnięte.

Marszałek Soult z ostatniéj słabości swojéj zupełnie już wyzdrowiał. Co rano już o pół do 7méj przypuszcza do siebie kilku szefów biur swego wydziału, dla wydawania im rozkazów, lub podpisywania rozporządzeń. W biurze ministerstwa wojny panuje wielka czynność od czasu rozruchów tuluzkich.

—— dnia 22. lipca. *Messager* pisze co następuje: »Otrzymana dnia wczorajszego z Tuluzy depesza telegraficzna donosi, że tam zupełna spokojność panuje. Instrukcyje sądowe czynnie się odbywają. Sprawcy rozruchów zaczynają poznawać wielkość popełnionego błędu. — Inna depesza telegraficzna donosi, że i w Auch był porządek na chwilę przerwany, ale go niebawem przywrócono.

Moniteur ogłasza kilka uchwał królewskich, datowanych z Neuilly pod d. 20, mocą których mianowano parami Francyi: hrabiego Latour-Maubourg, ambasadora w Rzymie, margrabiego Gabriac, hrabiego Montesquiou, hrabiego de la Redorte, byłego ambasadora w Madrycie, wice-admirała Mackau i pana Romiguiéres, byłego prokuratora jeneralnego przy sądzie w Troyes.

Od dni kilku zajmują się czynnie na Polach Elizejskich przygotowaniami do uroczystości lipcowych.

Były prefekt tuluzki Mahul przesłał do *Journal des Debats* obszérne tłumaczenie się z przyczyn swojego postępowania w Tuluzie. Pokazuje się z tego, że prefekt w Tuluzie był zupełnie sobie samemu zostawiony, że go gwardyja municypalna opuściła, a przytém nie doznał pomocy od komendanta wojska, jenerała Saint-Michel. Nie miał sposobu zbuntowanego miasta przywieść do posłuszeństwa, i nie mógł nic innego uczynić, jak się oddalić, dla zapobieżenia rozlewowi krwi. Zdaje się że dopiéro w skutek usprawiedliwienia się pana Mahul, nastąpiło złożenie z urzędu prokuratora jeneralnego p. Plougoulm. Obaj oni, tak Saint-Michel jakoteż Plougoulm, okazali w wypadkach Tuluzy niedeterminacyję i takie postępowanie, że się na nich spuścić nie było można. Plougoulm wezwany jest do Paryża. Mahul otrzymać miał od ministra Duchatela przyrzeczenie, że da mu inną prefekturę.

Omało znowu nie przyszło w Tuluzie do rozruchów, tą razą z winy wojska, jak *Emancipation* z dnia 17go lipca powiada. Wieczorem dnia 16go 30 podoficerów piło w *Café Leopold* śpiéwając Marsylijankę i po każdéj wrotce dodając wyrazy: *à bas les Toulousains!* Na to powstał tumult pomiędzy ludem, zaczęto gwizdać i psykać i już kamienie padały do okien. Na szczęście nadeszło kilku wyższych oficerów i gwardzistów narodowych, podoficerowie 37go pułku natychmiast się uspokoili, ale strzelców musiała gwardyja narodowa aż wziąć pomiędzy siebie i do koszar odprowadzić. Nazajutrz odebrano strzelcom posterunki, jakie zajmowali.

W *Moniteur parisien* czytamy: »Flota admirała Hugona zaopatruje się w żywność na cztery miesiące. Słychać, że znowu popłynie niezwłocznie na morze. Dokąd jest przeznaczoną, nic jeszcze nie wiadomo.«

Roboty około obwarowania Paryża, na czas niejaki na wszystkich punktach przerwano, bądź z powodu niepogody, bądź dla nieporozumień między żołnierzami a przedsiębiercami.

Odjazd p. Saint-Aulaire do Londynu niebawem nastąpi. P. Bourgueney otrzyma posadę poselską w Dreźnie w miejsce pana Bussiéres. Ten pana Bois le Comte w Hadze zastąpi. Pan Bois le Comte pojedzie do Berna w miejsce p. Mortier. Ten do Turynu w miejsce margrabiego Dalmacyi. Późniéj może syn margrabiego Soulta otrzyma posadę posła w Berlinie, a hrabia Bresson w Wiédniu. Margrabia de la Tour Maubourg życzy sobie

w Rzymie pozostać, margrabia Rumigny pozostanie w Bruxelli, pana Barente spodziewają się za urlopem z Petersburga a późniéj pana Pontois. Mówią zawsze jeszcze, że hrabia Flahault do Madrytu posłanym będzie.

Moniteur Algérien z dnia 13go lipca zawiéra, że gubernator jeneralny w towarzystwie swych oficerów służbowych d. 10go do Algiéru powrócił i natychmiast udał się do księcia Aumale, któremu już się zupełnie polepszyło.

Toż pismo mieści rozkaz dzienny jenerała Baraguay-d'Hilliers, w którym tenże wyraża: »Żołniérze! Waszéj gorliwości, Waszemu męztwu winien to jestem, że poruczone mi przez gubernatora jeneralnego posłannictwo wykonać mogłem. Odpowiedzieliście oczekiwaniu Francyi. Zdobyliście wojskowe stanowiska nieprzyjaciela, uprowadzili jego żony, dzieci i trzody, zburzyli jego siedziby, popalili plony. Przyjmcie podziękę moję za zaufanie Wasze. Bylibyśmy szczęśliwsi, gdyby Arabowie miasto uciekać byli dotrzymali placu: bo z Wami byłem pewny zwycięztwa.«

Holandyja.

Wychodząca w Bruxelli *Emancipation* donosi z Amszterdamu: »Gdy Wielki książę Konstanty, który w téj chwili zwidza zakłady marynarki w Flisyndze, zawinął tu z trzema rossyjskiémi okrętami wojennemi, które jeszcze w Helder stoją, rozeszła się wieść, że eskadra ta ma szczególne zlecenie odwieść do Petersburga sumę drugiéj seryi pożyczki rossyjskiéj, w naszém mieście u domu bankierskiego Hope i spółka zaciągnionéj. Z początku mało zważano na wieść tę, aczkolwiek ona powszechnie się rozeszła, gdyż uważano to za rzecz zbyt dziwną, że w czasach najgłębszego pokoju potrzebowano aż całéj eskadry, dla odstawienia na przeznaczone miejsce sumy téj pożyczki. Nie dziwiono się także słyszeć na giełdzie mówiących o téj szczególnéj pogłosce, wiedząc, jak łatwo jest ludzi giełdowych zająć wieściami choćby najmniéj do prawdy podobnémi, i z jaką chciwością ludzie podobni ubiégają się za nowinami jakiego-bądź rodzaju. Tą razą jednak potwierdza się wieść ta w trzech punktach, a eskadra rossyjska, która jak zapowiedziano, miała robić podróż morską dla ćwiczenia, przybyciem do Helder cel swój osiągnęła. Od dni kilku ładują pieniądze z pomienionéj pożyczki na trzy rossyjskie okręty wojenne, a skoro cały ładunek złożony będzie, Wielki książę uda się na pokład, i niezwłocznie do Petersburga odpłynie. Ładunek składa się z nowych dukatów, które dom Hopego i spółki w Utrechcie bić kazał, wyjąwszy 9 milijonów reńskich w sztabach śrébrnych, które dom ten od niejakiego czasu nakupił, przezco cena śrébra podniosła się chwilowo o jeden procent. Całą sumę tę jak mówią, można było na jeden okręt naładować, lecz wolano rozdzielić ładunek na trzy okręty, dla zabezpieczenia się od wszelkiego przypadku, gdyż okręty nie są zaasekurowane. Sumę piérwszéj seryi téj pożyczki nie wodą lecz lądem przewieziono z Amszterdamu do Petersburga. Widziano w Amszterdamie oficera wyższego stopnia z armii rossyjskiéj, który przybył ze znaczną liczbą podoficerów i szeregowych, towarzyszących wozom, na które miano zabrać sumę, należącą się rządowi rossyjskiemu, jako część pożyczki od pp. Hope i spółki. Wkrótce jednak pokazało się, że sprowadzone wozy były niedostateczne, i musiano ich więcéj nakupić. Tym sposobem stała się odstawa tak uciążliwą i kosztowną, że tą razą nieprzyjemności téj uniknąć chciano. Z tego tak przyspieszonego transportu, różniącego się zupełnie od zwyczajnych w podobnych okolicznościach i od postępowania innych rządów, które sumę zaciągnionéj za granicą pożyczki powoli przez prywatnych bankierów dosyłać sobie każą, wyprowadzają ten wniosek, jak wielki być musi niedostatek gotowych pieniędzy w Rossyi.«

Belgija.

Bruxella d. 22. lipca. Wczoraj jako w dziesiątą rocznicę wstąpienia na tron Króla, odśpiéwano w kościele St. Guduli uroczyste *Te-deum*, na którém znajdowały się władze najwyższe i członkowie ciała dyplomatycznego.

Szwajcaryja.

Arau dnia 19. lipca. Skutkiem uchwały Sejmu: że Argowia powinna do końca lipca postarać się o pogodzenie uchwały zniesienia klasztorów z paragrafem 12. konstytucyi Związku Szwajcarskiego, dziś wielka rada zgromadzić się musiała. Projekt rządu i komisyi instrukcyjnéj Sejmu o przywrócenie cztérech klasztorów żeńskich, nie otrzymał większości. Uchwała wielkiéj rady, przyjęta 108 przeciw 68 głosom, jest co do istoty, treści następującéj: 1) Wszystkie klasztory męzkie i mający w powstaniu od dnia 10go do 11go stycznia udział klasztor żeński Hermetschwyl, zostają zniesione. 2) Trzy inne klasztory żeńskie w Baden, Fahr i Gnadenthal, przywrócone będą z zastrzeżeniem potrzebnych reform. 3) Majątek zniesionych klasztorów użyty ma być tylko na fundusz kościoła katolickiego i szkół, na pielęgnowanie chorych i wychowanie ubogich dzieci. Przeznaczone w piérwszéj uchwale 500,000 fr. na podział po-

między gminy katolickie, jakoteż koszta wojenne, mają według brzmienia sądów być — jak naturalna — pokryte z majątku klasztornego. 4.) Oto jest wszystko, co Argowija uczynić może i uczyni; jeżli na téj uchwale większość Stanów nie poprzestanie, Argowija cofnie wszelkie te przyzwolenia i uchyla się od wszelkiéj odpowiedzialności za skutki, mogące z tego wyniknąć.

Turcyja.

Poczta z Konstantynopola pod dniem 7. lipca, donosi o przybyciu tamże z Alexandryi egipskiego statku parowego *Nil*, na którego pokładzie znajdowali się komisarze tureccy M u h i b E f e n d y i K e m a l E f e n d y, którym M e h m e d A l i dał kilka w uległym tonie pisanych listów, z wyrażeniem najszczérzego życzenia, uczynienia we wszystkiém woli Sułtana zadosyć i pozyskania zadowolenia Monarchy. Oprócz tego przywiózł *Nil* na rachunek haraczu pięć milijonów piastrów w wexlach.

Były minister spraw zagranicznych R e s z y d B a s z a, mianowanym został ambasadorem Wysokiéj Porty na dworze francuzkim, i wczoraj właśnie oddawał w charakterze tym odwidziny u Porty Otomańskiéj. *Charidszyje Kiatibi* (sekretarz w wydziale spraw zagranicznych) N e d i m E f e n d y, towarzyszyć mu będzie jako piérwszy sekretarz poselstwa.

S m y r n a d n i a 4go l i p c a. (*Journal de Smyrne.*) Od dnia 18go czerwca na różnych punktach zaszły małe utarczki, w których Grecy ciągłą ponosili klęskę. Skutkiem każdéj z potyczek było poddanie się jednéj lub kilku włości. Oprócz tych zaszły jeszcze dwie większe potyczki, w których z obojéj strony do 2000 ludzi miało udział, a które skończyły się zupełną klęską Greków. Prowincyje Apokorona i Kissamos zupełnie się poddały, i ze wszech strón przybywają nieszczęśliwi powstańcy dla oddania swéj broni władzom otomańskim i wybłagania przebaczenia, którego się im natychmiast a to tém chętniéj udziela, ileże teraz dowiedziono, iż większa część tych włościan haniebnym sposobem uwiedziona została, przez kilku intrygantów, którzy się nie wahali tak dalece nadużywać ich prostoty i niewiadomości, że w nich wmówić usiłowali, iż wielkie mocarstwa pisemnie się zobowiązały, wspiérać powstanie w Grecyi. Między powstańcami panuje zniechęcenie; tylko przewódcy, czyli raczéj ci, którzy najbardziéj są skompromitowani, trzymają się jeszcze, i to tylko z dumy; uciekli oni w góry Sfakija, których opuścić nie mogą, i gdzie wkrótce wojsko tureckie za nimi w pogoń pójdzie, gdyż T a h i r B a s z a, który temu powstaniu koniec położyć sobie życzy, postanowił otoczyć powstańców w ich kryjówkach, skoro nadejdzie 2000 Albańczyków, z których już 800 tutaj przybyło.

Grecyja.

Allgemeine Zeitung zawiéra następujący list korespondenta swojego z Aten pod dniem 12go lipca: »Doniesiono ostatnią razą ministeryjum do skutku nie przyszło, a to dla tego, ponieważ ogólna niechęć się pojawiła i kilku z mianowanych ministrów nie przyjęło ofiarowanych im posad. Król Jegomość złożył więc następujące ministeryjum: M a u r o k o r d a t o, prezydentem rady ministrów i ministrem spraw wewnętrznych; C h r y s t y d e s (poseł w Konstantynopolu), ministrem domu królewskiego i spraw zagranicznych; V a l e t t a s, ministrem obrządków i oświécenia publicznego; M e t a x a s, ministrem wojny; M e l a s ministrem sprawiedliwości. Ministrem marynarki pozostaje K r i e z y s, tak jak ministrem skarbu dyrektor T y s s a m e n o s. Aż do przybycia p. C h r y s t y d e s a kierować będzie M a u r o k o r d a t o także ministerstwem spraw zagranicznych. Przeszły minister spraw wewnętrznych T h e o c h a r y s, jakoteż przeszły minister sprawiedliwości P a i k o s, zostali radcami Stanu w służbie zwyczajnéj. Kilku z tych ministrów przyjęło już swoje posady. Dotychczasowy gabinet został rozwiązanym, a piérwszy jego referent asesor G r a f, mianowany jest radcą w ministeryjum spraw zagranicznych. Na posła w Konstantynopolu nikogo jeszcze nie przeznaczono; lecz mówią, że radca Stanu R y z o s - N e r o u l o s posadę tę otrzyma. — Z warowni Heidegg, położonéj na wyspie przy wstępie do portu pirejskiego, uwieziono potajemnie zeszłego tygodnia w nocy złożone tam 2000 sztuk karabinów i 1000 ók prochu. Przypłynął statek grecki, ujął strażników, zabrał broń, i ludzi tych dopiéro wtedy na barce odesłał, gdy kawał drogi od Poroz oddalony, pewnym był, że go już ścigać nie będą. Że broń ta do Krety się dostanie, nie podpada żadnéj wątpliwości.«

NOWINY LWOWSKIE.

J a r m a r k t a r n o p o l s k i (o którym po części donieśliśmy w naszych przeszłych »*Nowinach*»), skończył się d. 30go lipca. W porównaniu z przeszłorocznemi, można go bardzo licznym nazwać, a przytém dobrym i złym, — dobrym ze względu na przedaż koni — złym zaś co do obrotu handlowego produktów i innych towarów. Koni było nieporównanie więcéj

niż dawniejszemi laty, dla tego też i właściciele stajen kazali sobie za najem drożéj niż kiedybądź płacić. Ogółem przyprowadzono do 4000 koni, z tych do dwóch tysięcy szlachetniejszéj krwi, i przedano z tych ostatnich może połowę w dość dobrych cenach. Do najcelniejszych liczono konie: hr. Michała Baworowskiego ze Smolanki 80 sztuk, hr. Kajetana Lewickiego z Chorostkowa 42 sztuk, hr. Józefa Baworowskiego z Myszkowic 20 sztuk, hr. Adama Baworowskiego z Kopyczyniec 34 sztuk, hr. Teodora Potockiego z Rossyi 25 sztuk, p. Józefa Zawadzkiego z Szlachciniec 12 sztuk, p. Karola Zagórskiego z Kołodziejówki 18 sztuk, p. Głowackiego z Kozówki 18 sztuk, nareszcie rossyjskich spekulantów 62 koni. Między temi celniejszemi końmi było 50 ogierów pochodzenia arabskiego rzadką pięknością się odznaczających, i które wszystkich oczy na siebie zwracały. — Na produkty i inne towary nie było wcale kupca, co podobno ogólnemu brakowi kredytu i pieniędzy przypisać można. Najlepiéj jeszcze powiodło się kupcowi z Wiednia Danielowi Muralt, który za swoje galanteryjne towary muszlami wykładane do 1500 zr. m. k. miał zebrać. — Towarzystwo artystów dramatycznych ze Lwowa dało tu 8 przedstawień, z których dwa pierwsze i dwa ostatnie mało ściągnęły widzów. Trudno aby się tym panom opłaciły koszta podróży ze Lwowa, pobyt na miejscu, wynajęcie lokalu na teatr i urządzenie go; obawiamy się, aby ich to na przyszłość nie zniechęciło. Obywatele z okolicy i mieszkańcy Tarnopola mogliby pomyśléć o lokalu na stały teatr, i postarać się o to, aby miéć tę zabawę częściéj do roku. Gdyby się szczérze do tego wzięto, nie byłoby to tak trudném. — Towarzystwu jeźdźców sztucznych pod dyrekcyją Waltera lepiéj się powiodło, niż teatrowi polskiemu; produkowało się ono tutaj nawet po dwa i trzy razy na dzień. — Wracając do interesów na jarmarku zrobionych, nie możemy tu pominąć jeszcze jednego, w swym rodzaju zapewne dość osobliwego: Jeden z obywateli na jarmark przybyłych uwziął się koniecznie sprzedać swego wierzchowca, a gdy nie mógł trafić na kupca, zbył go nareszcie jednemu z swoich znajomych za 120 zr. m. k., i rozłożył mu wypłatę ratami na lat dwanaście.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów d. 2. sierpnia 1841. Ceny niektórych produktów w handlu hurtowym: Garniec wódki 20stopniowéj po 15 kr., a okowitéj 30stopniowéj po 23 do 24 kr. m. k. — Wódka mało co odchodzi, a od miesiąca bardzo nieznacznie. Zapasy są jeszcze dość wielkie. Z przyszłego wyrobu z odstawą w listopadzie i grudniu zrobiono już nie jednę ugodę po 12 i 13 kr. m. k. za garniec szumówki, a po 18 i 19 kr. m. k. za garniec okowitéj.

Korzec pszenicy 2 zr. 24 kr., żyta 1 zr. 36 kr., jęczmienia 1 zr. 30 kr., hreczki 1 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 20 kr. m. k. Z żniwami bardzo już postąpiono; gdzieniegdzie żyto już młócono i pokazało się że dobrze wydaje, bo blisko korzec z kopy.

Cetnar łoju topionego 18 zr. 30 kr. do 19 zr., i jest poszukiwany; miodu z woszczynami 15 zr., wosku 81 zr., konopi 8 do 11 zr. i ma kupca, potażu 5 zr. 30 kr. do 5 zr. 45 kr., kopru 9 zr. bez odbytu.

Gdańsk d. 23. *lipca* 1841. W tym tygodniu obrót zboża był bardzo znaczny, zwłaszcza gdy z Anglii odebrano wiadomość, że tamże pszenica o 2 szylingi na kwarterze w górę poszła. W ogóle przedano w tym tygodniu 1417 łasztów pszenicy. Ceny były następujące: Łaszt pszenicy 126 do 134 fkéj od 426 do 530 zł. pr., żyta 120 fkego po 220 zł. pr., grochu od 215 do 265 zł. pr.

Z Berlina, Szczecina i Hamburga donoszą, że pszenica ciągle w górę idzie, a nawet i ceny żyta podnosić się zaczynają.

(*Preus. Hand. Zeit.*)

Londyn dnia 16. *lipca* 1841. Mimo że pogoda poprawiła się, jednak ze wszech stron dochodzą nas utyskiwania na stan pszenicy w polu. Powszechne tu jest zdanie, że choćby wszystko najlepiéj się powiodło, to nawet i średnich zbiorów zaledwie spodziewać się można. — W Szkocyi i Irlandyi deszcze ostatniemi czasy spadłe, miały pszenicy zaszkodzić; — tylko jare zboże i ziemniaki zyskały przez nie. W Irlandyi zapasy staréj pszenicy są tak szczupłe, że do nowych zbiorów z Anglii trzeba będzie to ziarno wysyłać. — Pszenica wszędzie u nas nieco wyżéj stoi; cło od jéj kwarteru zniżone zostało o 1 szyling. —

Wełny pokup jest coraz żywszy; gdyż zapasy jéj w fabrykach bardzo poszczuplały.

(*Preussische Handl. Zeitung.*)

Doniesienia o targu ołomunieckim nie otrzymaliśmy pocztą ostatnią.

STOSUNKI LUDNOŚCI GALICYI, podług spisu odbytego w roku 1840, w porównaniu z ludnością lat poprzednich, jakotéż i z ludnością innych prowincyj.

(Ciąg dalszy.

Następujący tu wykaz, jakbądź jest pojedyńczy, — mówię pojedyńczy, gdyż mimo mnogości liczb jednę tylko myśl w sobie zawiéra,— posłużyć przecie może do uspokojenia tych, którzy w zmniejszaniu się liczby zawiéranych ślubów małżeńskich, upatrują dowód znieobyczajenia się narodów, a przynajmniéj co do Galicyi, będą mogli być w téj mierze spokojni.

Nie będę ja tu wchodził, czyli i samo podobne wnioskowanie w ogólności jest słuszne; lecz tylko wykażę, że powód do takiego sądu (niech on będzie słusznym lub nie) przynajmniéj co do Galicyi dotąd się jeszcze nie nastręcza.

W y k a z I.

Obwody	Liczba ślubów małżeńskich w roku							
	1810	1820	1834	1835	836	1837	1838	1839
Wadowicki	2383	2783	2783	2897	3205	3049	2925	3074
Bocheński	1332	1831	2187	1989	2222	2022	1802	2162
Sandecki	1723	1813	2414	2140	2010	2108	1903	2085
Tarnowski	1765	2160	2592	2179	2401	2426	2142	2538
Jasielski	1568	1955	2614	2042	2337	2172	2028	2372
Rzeszowski	1755	2291	2733	2447	2913	2704	2435	2736
Sanocki	1774	2037	2738	2298	2070	2810	2031	2256
Przemyski	2165	1898	2564	2211	2856	2456	1681	2113
Żółkiewski	1734	1368	2485	1668	2536	2452	1506	1950
Lwowski	850	895	1718	1410	1827	1671	1423	1491
Złoczowski	1454	1349	2449	1829	2819	2575	1808	1894
Samborski	2267	2444	3125	2770	3088	3093	2012	2729
Brzeżański	1628	1165	1934	1551	2498	2198	1803	1847
Stryjski	1459	1507	2254	1777	2514	2292	1517	2017
Stanisławowski . .	2148	1649	2660	1825	2979	2633	1811	2377
Kołomyjski	746	1404	2059	1837	2482	2275	1535	2011
Tarnopolski . . .	1769	1250	1732	1197	2195	2410	2424	1861
Czortkowski . . .	1395	1573	1769	1453	2369	2201	1922	2023
Czerniowiecki . . .	2302	2109	2482	2294	3346	3400	3411	2692
W c. k. wojsku . .	—	—	57	51	83	103	100	105
W całej Galicyi ogółem	32223	33481	45349	37865	49650	47050	38219	42333

Jeżeli w tym wykazie weźmiemy rok 1810 i 1820 i porównamy z liczbą średnią ślubów małżeńskich od roku 1834 do roku 1839 włącznie (t. j. 43,327) w cywilności zawartych, — to pokaże się, że liczba ślubów w ostatnich latach wzrosła nie w mniejszym stosunku niż sama ludność, i tak:

w r. 1810 ludność wynosiła do	3,617,000	średnio 3,742,000	liczba ślubów 32,223	średnio 32,852
w r. 1820 » » »	3,867,000		» » 33,481	
— 1834 » » »	4,377,000	średnio 4,530,333	» » 45,292	średnio 43,327
— 1835 » » »	4,439,000		» » 37,814	
— 1836 » » »	4,498,000		» » 49,567	
— 1837 » » »	4,563,000		» » 46,947	
— 1838 » » »	4,624,000		» » 38,149	
— 1839 » » »	4,681,000		» » 42,228	

Jeżeli na ludność z roku 1810 i 1820 średnio wzięta, tylko 32,852 ślubów na jeden rok przypada, to liczba tychże ślubów byłaby w stosunku do ludności odpowiednio wzrosła, gdyby średnio biorąc od r. 1834 do r. 1839, tylko na 40,200 na pojedyńczy rok była wypadła. Że zaś ta średnia doszła aż do 43,327, dowód to, że liczba ślubów małżeńskich w ogóle i mimo niektórych bardzo niepomyślnych lat, przecie w szybszym stosunku wzrosła, niżeli sama ludność.

Prawda, że inne pokażą się wypadki, jeżeli niektóre pojedyńcze lata wprost z sobą porównamy, np. rok 1810 i 1838: w piérwszym z tych lat przypadł jeden ślub na 112, a w drugim do-

piéro na 121 mieszkańców. Atoli nie prowadzi to do czego innego, jak tylko do tego, że chcąc brać prowincyjalny stosunek ślubów, urodzeń i śmiertelności do ludności, nie należy liczyć według jednorocznych wypadków, lecz brać średnią z lat wielu. — Z resztą stosunek średni rocznie zawiéranych ślubów małżeńskich względnie do liczby mieszkańców, zmienia się, jeżeli go w dłuższym czasie uważać będziemy; i tak:

stosunek ten wynosił w Galicyi

od roku	1810	do roku	1820,	blizko	$113^5/_{10}$
»	» 1819	»	» 1827	»	111
»	» 1828	»	» 1835	»	$99^5/_{10}$
»	» 1834	»	» 1839	»	$101^8/_{10}$
»	» 1819	»	» 1839	»	105

Dzisiaj więc z dostateczną pewnością liczyć możemy, że na 104 do 105 dusz ludności krajowéj, w każdym roku jeden ślub się kojarzy; i jeszcze przez kilka następnych lat, możemy tenże sam stosunek brać za podstawę potrzebnych w téj mierze rachunków.

W pojedyńczych obwodach, liczba średnia ślubów małżeńskich od roku 1835 do roku 1839, okazuje się różną. W tym względzie możemy podzielić obwody na trzy klasy, a mianowicie: piérwsze na takie, w których jeden ślub przypadł na mniéj niż 100 mieszkańców; — drugie, w których jeden ślub przypadł na mniéj niż 105 mieszkańców; — trzecie nareszcie, w których jeden ślub przypadł na więcéj niż 105 mieszkańców.

Do piérwszéj klasy należą:

Obwód czortkowski,	w którym jeden ślub przypadł na jakich	93 mieszkańców
» tarnowski	» » » » » »	94 »
» stanisławowski	» » » » » »	96 »
» kołomyjski	» » » » » »	97 »
» tarnopolski i czerniowiecki	» » » » » »	98 »

Do drugiéj klasy liczyć się będą:

Obwód bocheński i » rzeszowski	w których jeden ślub przypadł na jakich	100 mieszkańców
» żółkiewski » samborski i » stryjski	» » » » » »	102 »
» sanocki » przemyski » lwowski i » brzeżański	» » » » » »	103 »
» złoczowski	w którym » » » » »	104 »

Do trzeciéj klasy nareszcie:

Obwód jasielski	w którym jeden ślub przypadł na jakich	107 mieszkańców
» wadowicki i	» » » » » »	108 »
» sandecki	» » » » » »	111 »

bb) Porównanie z innemi krajami.

W prowincyjach monarchii austryjackiéj ogółem prócz Węgier uważanych, średnio licząc przypadł od roku 1819 do 1827 rocznie jeden ślub na jakich 122 mieszkańców, a od r. 1828 do 1839 na jakich 120 mieszkańców, pojedyńczo zaś liczba ta jest następująca:

Przypada 1 ślub	na mieszkańców
W Austryi po niżéj Anizy	125
„ „ po wyżéj „	157
„ Styryi	137
„ Karyntyi i Krainie	172
„ Kraju nadbrzeżnym	121
„ Tyrolu	164 5/10
„ Czechach	125
„ Morawii i Szlązku	116 5/10
„ Lombardyi	117
„ Weneckiém	128
„ Dalmacyi	134
We Francyi	127
W Belgii	136 5/10
„ Holandyi	124
„ Hanowerskiém	120
„ Szwecyi	117
„ Prussiech	109
„ Neapolitańskiém	142

Widzimy tedy, że żaden z powyższych krajów nie ma tak korzystnego w tym względzie stosunku jak Galicyja, a mając na to uwagę, że ziemia galicyjska ma jeszcze w sobie wiele dotąd nieużytéj siły wyżywnéj; że zaludnienie względne Galicyi dalekie jest jeszcze od swego szczytu, czyli punktu kulminacyjnego; że przemysł fabryczny ledwie że wyszedł z kolebki, a nawet i rolnictwo znacznego jeszcze polepszenia doznać może, wszystko to każe na pewno wnosić, że ten korzystny stosunek jeszcze przez niejaką liczbę lat potrwać może. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)